

Koronakryzys w branży leśnej - diagnoza

Dodano: 27.04.2020

Kryzys oprócz strat, niesie ze sobą nowe szanse i możliwości polegające na wprowadzaniu innowacji do swoich firm, zmiany modelu biznesowego, a nawet do ekspansji i konsolidacji upadających przedsiębiorstw – mówi dr inż. **Rafał Chudy**, starszy konsultant ds. leśnictwa w norweskiej firmie Norskog.



W obszernym wywiadzie, jakiego udzielił GAZECIE LEŚNEJ, ekspert wyjaśnia jak w branży leśnej zadziałał mechanizm ogólnoswiatowego kryzysu, uruchomiony przez koronawirusa.

„Sklepy z drzewnymi produktami budowlanymi mają uwiązany spory kapitał w swoich magazynach, a co za tym idzie spore ryzyko utraty płynności finansowej. Tartaki również mają dużo kapitału uwiązanego w produktach znajdujących się w ich własnych magazynach, ale również i drewna okrągłego na własnych składnicach. Wniosek jest, że takie zakłady nie mają wystarczającej płynności, aby złagodzić sytuację wśród swoich kontrahentów i przedsiębiorców leśnych poprzez budowanie dodatkowych magazynów drewna i kontynuowanie dalszych zakupów.”

Jak podkreśla Rafał Chudy tartaki są teraz takim wąskim gardłem wstrzymującym prace pozyskaniowe. „Dlatego też na chwilę obecną rozważa się wsparcie finansowe dla zabiegów trzebieżowych, aby zwiększyć udział papierówki w ogólnym pozyskaniu. **Bardzo ważne na tę**

chwile jest, aby utrzymać ludzi w lesie przy pracy na każdej szerokości geograficznej. No i oczywiście zabiegi takie jak sadzenie, czyszczenia i trzebieże muszą być wykonane, bo są one traktowane jako długoterminowa inwestycja w las.”

Nawet szybkie pokonanie wirusa odciśnie swoje piętno na wynikach finansowych wielu przedsiębiorstw z branży leśno-drzewnej w Polsce i na świecie. Zdaniem eksperta najbardziej dotknięci zostaną przedsiębiorcy leśni oraz przemysł tartaczny.

„Ta nowa recesja, jak każda inna, będzie mogła objawiać się masowymi zwolnieniami pracowników, zamykaniem i zawieszaniem działalności gospodarczych, a nawet bankructwami całych firm znajdującym się w całym łańcuchu dostaw i wartości sektora leśno-drzewnego. Dlatego też **odpowiedzialna i przemyślana polityka w Polsce jest bardzo potrzebna, aby zminimalizować ryzyko pojawienia się tego najbardziej katastroficznego scenariusza.**”

Co mogą zrobić Lasy Państwowe?

Przede wszystkim uratować siebie, bo tym samym to zakłady usług leśnych w części też będą uratowane.

„**Redukcja niepotrzebnych kosztów administracyjnych** pozwala skupić się na celach strategicznych, a także sprzyja skuteczniejszemu i efektywniejszemu reagowaniu na zmiany zachodzące na rynku. Odnosnie przychodów to myślę, że **silna redukcja cen drewna powinna być rozważona przez LP**. Lasy Państwowe są firmą produkcyjną i zmniejszenie cen powinno wywołać zwiększony popyt na niektóre sortymenty drzewne.” – radzi ekspert.

Warto zdawać sobie sprawę z tego, że obecna trudna sytuacja, to nie tylko wina koronawirusa.

Słabsza kondycja branży leśnej wpływa również z „nieodpowiedniego i kompletnie niedostosowanego zarządzania Lasów Państwowych, które przeszacowały swoją siłę rynkową i nie do końca wybrały odpowiednią strategię. Przypomnę tylko, że ceny drewna w Polsce nie są w żaden sposób indeksowane do cen drewna w krajach ościennych.” Stąd w Polsce **możemy mieć do czynienia z „nałożeniem się skutków koronawirusa (spadek popytu na produkty pochodzenia drzewnego) z nieumiejętną nawigacją tak dużej firmy jaką są Lasy Państwowe**, objawiającą się ignorancją i brakiem szacunku do swoich klientów, a także podwykonawców (zuli), którzy wymagają wsparcia w tak poważnej sytuacji.” (...)

Całość artykułu będzie dostępna w GAZECIE LEŚNEJ, numer 5/2020.

Więcej informacji dotyczących wpływu koronawirusa na branżę leśną znajdziesz w serwisie specjalnym - klikając w poniższy link:

KORONAWIRUS W LESIE - SERWIS SPECJALNY

http://firmylesne.pl/lista/informacje/pokaz/koronawirus_w_lesie_-_serwis_specjalny.4341

Komentarze (0)

Nie dodano jeszcze żadnego komentarza.